

**Mariusz Granosik**

Katedra Pedagogiki Społecznej  
Uniwersytet Łódzki<sup>1</sup>

*Od profesjonalnej nadziei do procedur:  
dyskursywna instytucjonalizacja  
polskiej pracy socjalnej*

*Streszczenie*

Dyskursy instytucjonalne, jako ogniwo pośrednie, z jednej strony wyznaczają ramy konkretnych działań podejmowanych przez pracowników socjalnych, z drugiej ukazują związek tej działalności z szerszymi dyskursami publicznymi (politycznymi). Rozdwojenia, przemiany dyskursów konstruowanych w ośrodkach pomocy społecznej ukazują kondycję i społeczne usytuowanie pracy socjalnej. Obserwowane w ciągu ostatnich dwudziestu lat tendencje strukturalnego przekształcania dyskursów instytucjonalizujących pracę socjalną pozwalają sformułować tezę interpretatywnej deprofesjonalizacji i dehumanizacji tego zawodu. Coraz wyraźniej zewnętrznie strukturyzowana praca socjalna staje się częścią wysublimowanych mechanizmów pośredniego rządzenia społeczeństwem (populacją), będąc też jednocześnie ich ofiarą.

**Słowa kluczowe:** praca socjalna, dyskursywny instytucjonalizm, analiza dyskursu, paradygmat interpretacyjny, podejście krytyczne

---

<sup>1</sup> Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk o Wychowaniu, Katedra Pedagogiki Społecznej, ul. Pomorska 46/48, Łódź, adres elektroniczny autora: mgranosik@uni.lodz.pl

## Wprowadzenie

Przemiany ekonomiczne, polityczne i społeczne, które od niemal 30 lat dzieją się w Polsce i których symbolicznym początkiem w większości opracowań jest rok 1989, nie mogły nie dotknąć pracy socjalnej. Więcej nawet, ten obszar społecznej działalności z konieczności stał się centralnym punktem obserwacyjnym procesów zachodzących w wielu innych wymiarach życia społecznego. Analiza zmian, ich przyczyn i konsekwencji była w ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat przedstawiana w ogromnej ilości opracowań, których nie da się choćby zarysować w krótkim tekście. W obliczu konieczności wyboru niniejszy artykuł będzie poświęcony interpretatywnej rekonstrukcji przemian polskiej pracy socjalnej realizowanej w ośrodkach pomocy społecznej, a precyzyjniej to określając, przemianom dyskursów instytucjonalnych. Wybór takiej właśnie perspektywy i takiego zakresu analizowanego zjawiska, poza osobistymi preferencjami autora, wydaje się uzasadniony relatywnie niewielką liczbą opracowań wykorzystujących teoretyczne założenia interakcjonizmu symbolicznego, dyskursywnego neoinstytucjonalizmu czy koncepcji rządomyślności. Wydaje się, że te właśnie perspektywy, użyte w takiej kolejności, pozwalają odsłonić kolejne warstwy przemian pracy socjalnej w ostatnich latach.

Empiryczną bazą dalej prowadzonych analiz będzie szereg projektów badawczych realizowanych na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat, w których praca socjalna była prezentowana w wymienionych wcześniej ujęciach<sup>2</sup>. Zdecydowałem się wybrać, z małymi wyjątkami, badania, w których sam uczestniczyłem, żeby wnioski porównawcze nie były obarczone błędem różnic metodologicznych, jako że od metody właśnie w znacznym stopniu zależą rezultaty. Prowadzone dalej analizy są więc wyraźnie usytuowane teoretycznie i metodologicznie, pokazując tym samym przemiany pracy socjalnej widziane z perspektywy — używając języka filozofii — określonego systemu myślowego. Wyraźnie trzeba podkreślić, że nie jest to artykuł o pracownikach socjalnych (ludziach), którzy niekiedy heroicznie walczą o lepszą teraźniejszość i przyszłość swoich klientów, ale o ich społecznie warunkowaną działalność, która mimo najlepszych intencji jest nierzadko zorientowana w niewłaściwym kierunku.

---

<sup>2</sup> Będę się głównie opierać na wnioskach z projektów: „Społeczna organizacja pracy socjalnej z perspektywy interakcyjnej” (projekt realizowany w latach 1997–2000, na podstawie dwuletniej obserwacji uczestniczącej oraz analizy pamiętników pracowników socjalnych), „Profesjonalna dyskusja a praca socjalna/społeczna — analiza instytucjonalna z perspektywy konwersacyjnej”, (projekt realizowany w latach 2009–2012, oparty na transkrypcjach profesjonalnych dyskusji w OPS-ie) projekt finansowany przez MNiSW, (1491/B/H03/2008/34), „Tworzenie i rozwijanie standardów usług pomocy i integracji społecznej” (projekt realizowany w latach 2011–2012 i oparty na transkrypcjach grupowych dyskusji pracowników socjalnych), finansowanie z EFS „Kapitał ludzki”, Działanie 1.2, priorytet I (UDA-POKL.01.02.00-00-004/09/00), „Pedagogizacja życia społecznego” (cykl spotkań analitycznych pracowników Katedry Pedagogiki Społecznej UŁ oraz Zakładu Komunikacji Społecznej UŁ odbywających się w latach 2011–2013).

## *Profesja lepiona z nadziei*

Niemal każdy obserwator przemian zachodzących w pomocy społecznej w latach 90. XX w., podkreślał znaczny stopień ich oddolności i co z tym związane, zaangażowania samych pracowników socjalnych w asystowanie zmianom społecznym, ale również zmianom własnej profesji. W tym kontekście wielu pracowników OPS wspomina symboliczne już telewizyjne wystąpienia Jacka Kuronia, które choć mogłyby na pierwszy rzut oka wydawać się modelowaniem odgórnym (Kuroń był wtedy ministrem), to jednak w istocie, biorąc pod uwagę ich nieformalny charakter oraz specyficzny styl bycia samego ministra, były odbierane jako inspiracja do samodzielnego, odpowiedzialnego działania oraz — co nawet ważniejsze — „odgórne” dowartościowanie takiej aktywności<sup>3</sup>.

Zrozumienie procesu oddolnej profesjonalizacji pracy socjalnej z perspektywy interpretatywnej nie będzie jednak możliwe bez choćby ogólnego scharakteryzowania kluczowego tu pojęcia<sup>4</sup>. W większości ujęć (nazywanych normatywnymi) profesja jest definiowana w perspektywie makrospołecznej jako wyraźnie wyodrębniona kategoria zawodowa, która ma nadane z góry specjalne uprawnienia (np. mandat i licencję) oraz autonomię, powiązane z oczekiwaniami przejścia sformalizowanej ścieżki edukacyjnej i praktycznej<sup>5</sup>. W odróżnieniu od tej większościowej perspektywy, ujęcia interakcyjne (interpretatywne) zwracają szczególną uwagę na mikroorganizację pracy, wskazując obecność paradoksów działania profesjonalnego jako kluczowego wskaźnika profesji. Wspomniane paradoksy to nierozstrzygalne trwale dylematy, które muszą być za każdym razem sytuacyjnie przełamywane, bowiem mimo doświadczenia ani nie mogą skumulować się w postaci procedur, ani też nie jest możliwe wytyczenie działania pośredniego. Lista takich aporii jest długa, ale niemal wszystkie z nich wiążą się z decyzją orientowania działania na społeczeństwo (sformalizowaną instytucję) albo osobę (klienta) (Schütze 1994, s. 16–23; Urbaniak-Zajac 2015, s. 43–53).

Interpretatywna analiza pracy socjalnej drugiej połowy lat 90. pozwoliła zrekonstruować dwa podstawowe schematy działania: profesjonalny i biurokratyczny. Pierwszy — uznawany wtedy za nowatorski i zaangażowany — był oparty na profesjonalnym dylemacie orientowania działania (co robić?) wobec problemów zupełnie nowych lub znanych, ale ujawniających się w nowych niestabilnych kontekstach ekonomiczno-społecznych. Drugi — uznawany za kontynuację administracyjnych tendencji tzw. „realnego socjalizmu” — opierał się na wątpliwościach proceduralnych (jak działać?) (Granosik 2006, s. 179–196).

<sup>3</sup> Wskazują na to m.in. afirmatywne odniesienia do tych właśnie programów w pamiętnikach pracowników socjalnych przesyłanych na konkurs kwartalnika „Praca Socjalna” w 1994 r. oraz liczne wypowiedzi pracowników socjalnych, których spotykałem w OPS-ie w latach 1997–1999.

<sup>4</sup> Przedstawiony dalej podział jest w znacznym stopniu uproszczony i nie uwzględnia takich perspektyw, które pozornie wpisując się w ujęcia makrostrukturalne, pozostają wobec nich krytyczne, jak choćby konceptualizacje Pierre’a Bourdieu (Niesporek, Trembaczkowski, Warczok 2013, s. 43–65).

<sup>5</sup> Problematyka profesjonalizacji w tym ujęciu była już podejmowana w wielu pracach i artykułach, zarówno socjologicznych (podkreślających znaczenie społecznej licencji, mandatu i samoorganizacji), jak i pedagogicznych (akcentujących edukacji i kształtowania): Greenwood 1957, s. 45–55; Szmagański 1996, s. 24–32; Kantowicz 2014; Urbaniak-Zajac 2015, s. 19–24.

Mimo współwystępowania obu schematów w codziennej aktywności pracowników socjalnych, bezdyskusyjnie wyższym statusem cieszył się pierwszy z nich. Pracownicy, którzy potrafili osiągać założone cele, z jednej strony, zachowując humanistyczną perspektywę w stosunku do klienta, a z drugiej, skutecznie wypełniając administracyjne oczekiwania instytucji, byli uznawani za liderów nowej pracy socjalnej, zyskując istotną autonomię oraz nieformalną pozycję w zespole. Co więcej, stawali się „mistrzami”, czyli postaciami biograficznie znaczącymi dla młodszego pokolenia pracowników socjalnych, modelując ich ścieżki profesjonalnego rozwoju (Granosik 2002).

Takiemu wytwarzaniu profesji w wymiarze indywidualnym coraz częściej towarzyszyła bardziej kolektywna refleksja nad miejscem pracy socjalnej w ówczesnym społeczeństwie (praca nad własną rolą zawodową). Nie przekładało się to jednak na tworzenie zinstytucjonalizowanego dyskursu, bowiem organizacje pomocowe, zarówno rządowe, jak i pozarządowe, były w swoistym stanie anomii: stare reguły działania straciły już społeczny mandat i praktyczne uzasadnienie, a nowe były dopiero wypracowywane. Ten okres profesjonalizacji opierał się głównie na samorozwoju i refleksyjnym odnoszeniu się do własnego działania lub działania kolegów, zawsze jednak w lokalnym zasięgu.

Wyjątkowo uprawnione wydaje się określenie tego etapu jako konstruowania społecznej rzeczywistości pracy socjalnej, bowiem ci, którzy aktywnie włączali się w przemiany, mieli nieodparte wrażenie, że wszystko jest możliwe i że pracownik socjalny jest niezniszczalny<sup>6</sup>. Konstruktivistyczne były też założenia teoretyczne wielu badań interpretatywnych podejmowanych w tamtych czasach<sup>7</sup>, nie dziwi więc, że pozostały obrazy głównie optymistyczne, ukazujące nadzieję i zaangażowanie oraz ludzką sprawczość. Mimo że biurokracyjnej codzienności było wówczas zapewne równie dużo jak obecnie i z pewnością nie została ona proporcjonalnie uwzględniona w interpretatywnych szkicach empirycznych, to jednak taki przefiltrowany obraz wydaje się historycznie właściwym opisem, bowiem postawy zaangażowane miały wówczas nieporównanie większą moc kształtowania lokalnych praktyk i refleksji niż administracyjnie zorientowana większość, bierna i nastawiona na dyskretne przetrwanie do końca dnia. Brak aktywnej opozycji przekładał się jednak na znaczną niewydolność w zakresie rozwoju profesjonalnego dyskursu instytucjonalnego, co jednak nie znaczy, że takowy w ogóle nie powstawał.

Słabość i lokalność dyskursów instytucjonalnych nie przeszkadzała interakcyjnie ujmowanej profesjonalizacji pracy socjalnej, która opierała się na powolnym wypracowywaniu indywidualnych lub lokalnych sposobów radzenia sobie z niepokonywalnymi dylematami

---

<sup>6</sup> Zwrot „pracownik socjalny — niezniszczalny” był mottem jednego z pamiętników nadesłanych na konkurs ogłoszony przez kwartalnik „Praca Socjalna”.

<sup>7</sup> Niniejszy tekst nie jest analizą metodologiczną badań podejmowanych w ramach pracy socjalnej, warto jednak zauważyć, że podobne obserwacje — czasowego wzrostu zainteresowania polskich badaczy społecznym konstruktywizmem — zauważył Marek Czyżewski, z kolei Ewa Domańska podobnie postrzega historyczną rolę społecznie zaangażowanej teorii (Domańska 2010, s. 63–71). Niemiecki badacz pracy socjalnej Franz Hamburger wzrost zainteresowania koncepcjami społecznego tworzenia rzeczywistości nazywa „renesansem interakcjonizmu”, sytuuje jednak ten okres nieco wcześniej (Hamburger 2003, s. 92).

zawodu. Patrząc na to z dzisiejszej perspektywy, wydaje się, że taki kierunek rozwoju był jak najbardziej uzasadniony. Po pierwsze, próba trwałego rozwiązania profesjonalnych dylematów byłaby skazana na niepowodzenie lub deprofesjonalizację, po drugie, profesja — szczególnie przekształcająca się — stanowi poważne obciążenie biograficzne, czego konsekwencją jest ryzyko przyspieszonego wypalenia zawodowego, a jedynym remedium silna i stabilna tożsamość profesjonalna, która niestety kształtuje się powoli<sup>8</sup>.

W pierwszych latach XXI w. „naiwny, zaangażowany konstruktywizm” zaczął tracić na znaczeniu, głównie z powodu rosnących w siłę tendencji administracyjnych, wynikających po części z politycznych ambicji uporządkowania pomocy społecznej przez kolejne rządy, ale również niemal wszystkie niższe szczeble władzy, nie wykluczając lokalnych dyrektorów OPS. Uciekając od psychologizujących interpretacji procesów społecznych, trzeba wskazać, że bez wątplenia za przedstawianą tu zmianą stały nie tyle intencje konkretnych osób, co generalna potrzeba wyjścia z niemal anomijnego — z perspektywy administracyjnej — stanu nieuporządkowanych regulacji funkcjonowania ośrodków pomocy społecznej. Taka normatywna perspektywa władzy stała w opozycji do konstruktywistycznego nastawienia zaangażowanych pracowników socjalnych, ponieważ regulatory życia społecznego ujmowane z perspektywy interpretatywnej mają głównie naturę nieformalną. Zwykle mało skomplikowane ramy formalne są raczej kontekstem wytwarzania złożonych, lokalnych i wielowariantowych reguł działania.

### *Institucjonalizacja administracyjna*

Nowy kształt społecznej rzeczywistości pracy socjalnej wymaga przyjęcia innych narzędzi analityczno-badawczych oraz zwrócenia uwagi na inny jej aspekt, którym w tym przypadku jest udyskursowanie instytucji pomocowych.

Jak zostało to już wspomniane wcześniej, profesjonalnemu rozwojowi pracy socjalnej niemal nie towarzyszył proces konstruowania dyskursu instytucjonalnego. Prawdopodobnie jednym z istotnych źródeł tego zaniedbania była wyniesiona jeszcze z okresu PRL-u niechęć progresywnie nastawionych pracowników socjalnych do podejmowania dialogu ze strukturami biurokratycznymi. Profesjonalizacja była zatem budowana niejako poza instytucją i opierała się często na wysublimowanym manipulowaniu nią. Kolejnym czynnikiem był prawdopodobnie czas, bowiem naturalne formowanie dyskursów instytucjonalnych nie może zająć w ciągu kilku lat (w zachodnich społeczeństwach dokonywało się przez dziesiątki lat), a wydaje się, że takie były ówczesne oczekiwania. Niezależnie od przyczyn opóźnienia profesjonalnego udyskursowania OPS, kształtowanie nowych, formalnych reguł musiało kiedyś nastąpić i nastąpiło, niestety z odgórnej inspiracji dyskursów politycznych<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Analiza materiałów autobiograficznych pozwoliła określić długość takiego procesu konstruowania profesjonalnej tożsamości pracownika socjalnego mniej więcej na dwa lata (Granosik 2002).

<sup>9</sup> Odnoszę się tutaj do podziału wprowadzonego przez Marka Czyżewskiego — na dyskurs publiczny, polityczny i polityki. Dyskurs polityczny to taki, którego przedmiotem są kwestie leżące w obszarze polityki, choć niekoniecznie artykułowane przez aktywnych polityków (Czyżewski 2010, s. 52–66).

Choć umowna cezura czasowa politycznego udyskursowania OPS została tu postawiona w pierwszych latach XXI w., to pewne jej przesłanki pojawiały się już nawet kilka lat wcześniej. Wydaje się jednak, że były wówczas skutecznie ignorowane przez profesjonalnie zorientowanych pracowników socjalnych. Dobrym tego przykładem jest kontrakt socjalny, wprowadzony odgórnie i niespodziewanie do kwestionariusza wywiadu środowiskowego, bez jakichkolwiek wyjaśnień, nie wspominając o konsultacjach<sup>10</sup>. W efekcie kontrakt nie tylko nie znalazł swojego miejsca w organizacji pracy socjalnej, ale również (jako metoda) został zaprzepaszczony na wiele lat, bowiem klienci nie traktowali wynikających z niego ustaleń na serio<sup>11</sup>.

Właściwe przedstawienie procesów udyskursowania OPS wymaga przyjęcia nieco innej perspektywy teoretycznej, takiej, która umożliwi powiązanie ich z instytucjonalizacją pracy socjalnej. Spośród wielu możliwych podejść szczególnie poznawczo atrakcyjny wydaje się zainicjowany przez Vivien Schmidt a potem rozwijany przez Jakoba Torfinga dyskursywny wariant neoinstytucjonalizmu (Schmidt 2008; 2010, s. 1–25)<sup>12</sup>. Przyjmując za wspomnianymi autorami, że instytucja to przetwarzany w społecznych dyskursach zespół reguł (praw i ograniczeń) (Torfing 2001, s. 283–284), analityczną uwagę należałoby zogniskować na procesie wytwarzania instytucjonalnego dyskursu pracy socjalnej. Konkretnie, odnosząc się do przywołanej tu koncepcji, należy rozważyć:

- proces legitymizacji praktyki, bo każde działanie instytucji musi być nie tylko wewnętrznie uzgadniane, ale i odnosić się do makrodyskursów lub metadyskursów kotwiczących szersze sieci rządzenia (Torfing 2001, s. 284; Sørensen, Torfing 2005),
- wertykalny rozmiar instytucji, który jest wyznaczony intensywnością dyskursów założycielskich i legitymujących,

---

<sup>10</sup> Patrząc dzisiaj na tę modyfikację, nie sposób nie zauważyć, że nie było wówczas z kim konsultować takiej globalnej zmiany, bowiem istniejące organizacje pracowników socjalnych skupiały zaledwie ich śladową część, dodatkowo mającą doświadczenia głównie w dużych miastach. Można było jednak „reformy” w ogóle nie wprowadzać, skoro system pracy socjalnej nie był jeszcze dostatecznie solidnie oparty na podstawach profesjonalnych.

<sup>11</sup> W sposób systematyczny wspomniane zagadnienie jest podejmowane w tekście Tomasza Kazimierczaka zamieszczonym w niniejszym tomie. Dodać też można, że metodę kontraktu udało się częściowo na nowo implementować w ramach projektów unijnych, w których niewywiązujący się ze swoich zobowiązań klient mógł zostać pozbawiony znacznej części korzyści materialnych, a nawet wezwany do zwrotu zainwestowanych w niego środków. W takim „administracyjnym” kształcie jest to jednak bardziej memorandum niż wypracowywana wspólnie lista indywidualnie konstruowanych wzajemnych zobowiązań.

<sup>12</sup> Atrakcyjność tego podejścia bierze się z jego usytuowania w nurcie interpretatywnym, przy jednocześnie zdystansowanym odniesieniu do konstruktywizmu i powiązaniu z krytycznymi analizami dyskursu, co będzie istotne w kolejnej części tekstu. Choć dyskursywny instytucjonalizm Torfinga jest często wpisywany w ramy konstruktywistycznej nowej analizy instytucjonalnej (Hall, Taylor 1996, s. 936–957), to biorąc pod uwagę jego krytyczność, można zastanawiać się nad zasadnością takiego usytuowania, a nawet generalnego objęcia ogólną kategorią neoinstytucjonalizmu. Rozważania klasyfikacyjne nie są jednak z perspektywy podejmowanego tu tematu kluczowe, szerzej poruszam je w innej publikacji: Granosik 2013, s. 90–101.

- skuteczność mobilizowania zasobów dyskursowych, czyli wielkość oraz szybkość uruchamiania rezerw dyskursowych,
- zdolność rozciągania (ang. *stretching*) schematów interpretacyjnych, czyli możliwość adaptacji do zmiennych uwarunkowań bez konieczności poważniejszych modyfikacji podstawowych struktur regulacyjnych i tożsamościowych. (Torfing 2001, s. 288–290).

Profesjonalizacja pracy socjalnej po przełomie 1989 r. była procesem powolnym i zindywidualizowanym, przez co w bardzo nieznacznym stopniu przekładała się na rozwój dyskursów instytucjonalnych. Komunikacyjna przestrzeń ośrodków pomocy społecznej była wypełniona raczej grami profesjonalnie zorientowanych pracowników socjalnych z administracją. Tak rozwijana praktyka nie była i nie mogła być w żaden sposób legitymizowana społecznie w szerszych dyskursach. Nic więc dziwnego, że ugruntowane formalną władzą dyskursy zewnętrzne zaczęły coraz silniej kształtować działania pracowników socjalnych, instytucjonalizując formalnie praktyki, których w OPS nigdy nie podejmowano lub podejmowano nieformalnie.

Wdzięcznym przykładem może być tutaj odgórne powoływanie zespołów interdyscyplinarnych, złożonych w znacznej części z zewnętrznych specjalistów, dobranych bez udziału pracowników socjalnych i pracujących według przygotowanego wcześniej algorytmu. Tak utworzone zespoły miały odgrywać istotną rolę w trudniejszych przypadkach zaniedbań wychowawczych czy przemocy. Silna zewnętrzna legitymizacja polityczna<sup>13</sup>, paradoksalnie, zamiast ułatwić integrację nowego zespołowego dyskursu w ramach istniejącej instytucji, przyczyniła się do osłabienia i tak mizernego dyskursu profesjonalnego. W praktyce oznaczało to wyodrębnienie przypadków, którymi zajmuje się zespół, i wtedy pracownik socjalny jest jedynie „asystentem”, oraz takich, które nie wymagają analizy zespołu i są procedowane według dawnego porządku. Główną przyczyną takiego podziału był niewielki rozmiar wertykalny odgórnie wprowadzanego dyskursu (wynikający z małego zaangażowania politycznych mocodawców) oraz niemal zupełny brak zdolności podjęcia wewnętrznej dyskusji w OPS-ach (uruchomienia rezerw dyskursowych). Taka nowa organizacja pracy skutecznie uniemożliwiła konstrukcję zintegrowanego dyskursu profesjonalnego, który przy okazji byłby legitymizowany w szerszych układach politycznych. Finalnie, powstały dwa dyskursy instytucjonalne, jeden „zespołowy”, sztucznie przyklejony do terenowej pracy z rodziną, drugi „tradycyjny”, opierający się na wieloletnich refleksjach pracowników socjalnych, jednak coraz bardziej delegitymizowany w ramach OPS.

Stopniowo rozbudowywany dyskurs „zespołowy” początkowo miał jedynie koncepcyjny charakter, a dopiero potem zostały mu przyporządkowane bardziej określone działania. W efekcie wytworzyła się „pusta praca socjalna”, czyli dyskusja nad przypadkiem, która ma o tyle pozorny charakter, że z góry wiadomo, jakim wnioskiem się zakończy (Granosik 2013, s. 183–187). Pomijając jednak nawet ten skrajny, „pusty” wariant, w wielu przypadkach praca kilku wysoko wyspecjalizowanych specjalistów kończyła się banalnym

---

<sup>13</sup> Legitymacją taką może być konkretne rozporządzenie odpowiedniego ministra (tak było w przypadku powołania zespołów zajmujących się przemocą), ale również promowany przez duże ciało polityczne (np. Unię Europejską) model nowoczesnego działania (tak stało się w przypadku zespołów zajmujących się rodzinami z problemami wychowawczymi).

wnioskiem objęcia rodziny wsparciem asystenta rodziny lub nie<sup>14</sup>. Z kolei profesjonalne i historycznie ugruntowane dyskursy pracy socjalnej były redefiniowane jako indywidualne zadanie pracownika, co w efekcie skutkowało ich wyciszeniem, jako że do podnoszenia ich na forum publicznym nie miały dostatecznej legitymacji.

Zespoły interdyscyplinarne to tylko jeden z przykładów ilustrujących strukturę porządkowania dyskursów instytucjonalnych w OPS w pierwszej dekadzie XXI w. Analogicznie przebiegała implementacja asystenta rodziny, który pojawił się niejako w połowie dyskusji o miejscu i roli pracownika socjalnego, czy pracy ze społecznością lokalną, która zaczęła się popularyzować wraz z promującymi ją projektami unijnymi. W przypadku tej ostatniej kategorii warto nieco bliżej przyjrzeć się zjawisku rozciągania wzorów interpretacyjnych, ponieważ pokazuje ono, jak dalece dyskursy instytucjonalne są wytwarzane przez zewnętrzne procesy polityczne.

### ***EUropeizacja, procedury, media i deprofesjonalizacja***

Wraz ze wzrastającym znaczeniem dyskursów administracyjnych, które już nie tylko strukturyzowały pracę nad dokumentacją, ale też w coraz szerszym zakresie konstruowanie planów pomocy, coraz wyższą rangę zyskiwały procedury. Istotnym czynnikiem okazał się tu dopływ środków finansowych z Unii Europejskiej, z której programów coraz częściej korzystały OPS-y lub instytucje z nimi powiązane. Niestety, aby uzyskać dofinansowanie, trzeba było najpierw wykazać się dyskursową kompatybilnością, czyli (w praktyce) wpisać się w unijne priorytety oraz oczekiwane przez grantodawców sposoby działania, a na etapie realizacji projektu przestrzegać zalecanych procedur, aby nie stracić mozolnie wypracowanego dofinansowania.

W żadnej mierze nie znaczy to, że oczekiwania doprecyzowania procedur pojawiły się w polskiej pracy socjalnej wraz ze wsparciem unijnym. Był one obecne już od samego początku, tyle że wtedy roszczenia takie były zgłaszane w ramach biurokratycznego modelu pracy socjalnej, który w zestawieniu z modelem profesjonalnym miał nieporównanie niższy status instytucjonalny. Żądanie przejrzystych reguł konstruowania pomocy było wtedy uznawane za pokłosie poprzedniego „socjalistycznego” sposobu radzenia sobie z problemami społecznymi, zdominowanego przez administrację i kontrolę. Uznawanymi społecznie autorytetami („mistrzami”), byli ci, którzy nie poddawali się reżimowi dokumentarnemu, tylko konstruowali i realizowali zindywidualizowane podejście do klientów, w którym praca nad dokumentami była tylko jednym z mniej znaczących, choć koniecznych, elementów. Ówczesne dyskusje dotyczące przyszłości pracy socjalnej ogniskowały się właściwie na kwestii, kiedy odejdzie pokolenie skażone administracyjnym duchem centralizacji, robiąc miejsce

---

<sup>14</sup> Innowacyjność nie polegała w tym przypadku na wytwarzaniu zupełnie nowych elementów działania, ale raczej na nadziei, że „bricolage” dyskursów ugruntowanych w różnych profesjach okaże się efektywny. Ponieważ jednak instytucjonalizacja zróżnicowanych dyskursów jest możliwa jedynie przy założeniu jakiejś wstępnej, wspólnie podzielanej prekonfiguracji (March, Olsen 1989; Scott 1994), szybko okazało się, że jedyną użyteczną wspólną perspektywą specjalistów tworzących zespół jest ich wiedza potoczna (Granosik 2013, s. 180–183, 198–200).



młodym, zaangażowanym i rozumiejącym konieczność humanistycznego, indywidualnego, często niestandardowego rozwiązywania nowych problemów społecznych.

Ten rozkład lokalnego prestiżu i statusów został niemalże odwrócony kilkanaście lat później, kiedy okazało się, że umiejętność skutecznego aplikowania oraz prowadzenia projektów spotyka się z uznaniem nie tylko administracji, co rozumiały z uwagi na zewnętrzne środki finansowe, ale również środowiska. Niezwykle znacząca wydaje się tutaj przemiana instytucjonalnego dyskursu wewnętrznego, czyli takiego, który ujawnia się, kiedy nikt „z zewnątrz” nie słucha. O ile na początku, w latach 90. XX w., dyskurs ten dotyczył głównie dylematów ukierunkowywania działań wobec konkretnych klientów, ewentualnie nawiązywał do profesjonalnie akceptowalnych sposobów gry z instytucją (czyli jak realizować profesjonalne plany działania, kiedy nie mieszczą się one w formalnych procedurach), o tyle później dotyczył właściwie jedynie poprawności proceduralnej, a więc oczekiwań instytucji w zakresie technicznych aspektów pracy socjalnej (Granosik 2013b, s. 107–112).

Jedną z przyczyn takiego zwrotu jest fakt, że współczesna „techniczność” jest znacznie bardziej skomplikowana, niż miało to miejsce wcześniej, i skuteczne administrowanie pracą socjalną wymaga już niemalże wiedzy politechnicznej. Z jednej strony, kwestia wsparcia materialnego (głównie finansowego) uległa znaczącej dywersyfikacji, pojawiło się wiele nowych źródeł, które jednak wymagają przestrzegania odrębnych procedur. Ponadto znacząco wzrosła świadomość prawna klientów, konieczne okazały się dodatkowe klauzule, wykluczenia, oświadczenia, które istotnie rozszerzyły dokumentarne zadania pracowników socjalnych. Z drugiej strony, proceduralność zaczęła dotyczyć również wsparcia niematerialnego. Pojawiły się wręcz podejścia do pracy socjalnej (importowane głównie z USA, często bez zbadania kulturowej kompatybilności), które opierają się na etapach, krokach, narzędziach (często standaryzowanych). Teoretyczna skuteczność tych podejść jest nierzadko warunkowana zakresem przestrzegania procedur.

Innym ważnym czynnikiem wymuszającym konieczność ścisłego trzymania się procedur był wzrost krytycznego zainteresowania pracą socjalną ze strony mediów. Niecodziennosc, drastyczność, sensacyjność sytuacji, które są obszarem pracy socjalnej przyciągnęła i nadal przyciąga zainteresowanie dziennikarzy tzw. programów interwencyjnych. W efekcie nieliczne, ale bardzo głośne, ujawnione i przedstawione w uproszczony sposób w mediach przypadki niefrasobliwości pracowników socjalnych szybko przekształciły się — używając terminologii Teuna van Dijka — w globalny akt oskarżenia (Dijk 2000, s. 22–24). Następstwem tego był stan, że pracownicy socjalni, motywowani przez koordynatorów i kierowników, zaczęli w przypadkach mogących potencjalnie zainteresować media działać z drobiazgowym zachowaniem wszelkich, również opcjonalnych procedur, nawet jeżeli wiązało się to z ograniczeniem podmiotowości klienta<sup>15</sup>.

Wobec wzrostu proceduralnej złożoności pracy socjalnej oraz zewnętrznej kontroli nie powinno dziwić podniesienie statusu wewnętrznego dyskursu technicznego, jednak zmiana taka miała swoje konsekwencje, które są — patrząc z perspektywy interpretatyw-

---

<sup>15</sup> Opisane tu zjawisko bliżej przedstawia Anna Jarkiewicz, ilustrując je przykładami pracy z klientami „zaburzonymi psychicznie” (Jarkiewicz 2013).

nej — tragiczne. Chodzi tu przede wszystkim o dwa zjawiska: kotwiczenie dyskursowej instytucjonalizacji w rozciąganych do granic możliwości wzorach interpretacyjnych oraz deprofesjonalizacji.

Co do pierwszego zagadnienia, instytucje, postrzegane tutaj jako zagęszczenia dyskursów, szczególnie jeżeli są duże, często dopasowują się do zmiennych uwarunkowań w taki sposób, by unikać poważniejszych modyfikacji podstawowych struktur regulacyjnych i tożsamościowych. Nowy problem lub zadanie są dyskursowo „oswajane” przez włączanie ich w zakres kategorii stabilnie już funkcjonującej w ramach dotychczasowej organizacji. Taki mechanizm jest zwykle uruchamiany na krótki czas w sytuacjach kryzysowych, kiedy żadne poważniejsze zmiany dyskursów wewnętrznych nie są możliwe. W przypadku ośrodków pomocy społecznej rozciąganie wzorów interpretacyjnych pojawiło się jednak również wraz z nowymi, wcześniej niedostępnymi szansami. Instytucje te zaczęły na szeroką skalę wnioskować o dofinansowanie działań, których wcześniej nie podejmowały, a potem je realizować bez większych zmian strukturalnych, czego przykładem mogą być różnorodne formy pracy ze społecznością czy superwizje. Wpisanie nowych aktywności w coraz wyżej ceniony model administrowania pracą socjalną umożliwiło podjęcie nowych wyzwań przy zachowaniu dotychczasowych tożsamości i kategoryzacji. Zatem pracownicy socjalni, którzy od pewnego już czasu w dyskursach wewnętrznych coraz częściej podejmowali perspektywę „urzędników socjalnych”, teraz stawali się „menadżerami”. Wydawało się, że dobry „menadżer socjalny” potrafi skutecznie zarządzać każdym projektem socjalnym, wykorzystując uniwersalną wiedzę o procedurach przedsięwzięć społecznych.

Znaczącym uwarunkowaniem przedstawianego tu procesu wydaje się EUropeizacja<sup>16</sup> pracy socjalnej, a więc bezpośrednie aplikowanie procedur, dobrych praktyk i priorytetów publikowanych przez centralne organy Unii Europejskiej. W efekcie działania, które już miały nierzadko długą rodzimą historię (jak choćby wspomniana praca ze społecznością lokalną<sup>17</sup> czy superwizja<sup>18</sup>), były podejmowane na nowo przez aplikację zewnętrznych procedur lub strukturalne kopiowanie „europejskich dobrych praktyk” (Granosik 2013a). Inne „tradycyjne” obszary działań były z kolei zaniedbywane, bo nie mieściły się w unijnych priorytetach (np. krytyczna praca socjalna), co będzie rozwinięte w końcowej części tekstu.

Jeśli natomiast chodzi o drugie zagadnienie, deprofesjonalizację, wyraźna tendencja zewnętrznego standaryzowania pracy socjalnej nie pozostaje bez wpływu na jej profesjonalną autonomię. Co więcej, trzymając się interakcyjnej koncepcji działania profesjonal-

---

<sup>16</sup> Celowe zastosowanie dwóch wielkich liter na początku ma wskazywać, że fundamentem tego procesu nie jest kultura europejska, ale administracyjne struktury Unii Europejskiej (EU).

<sup>17</sup> Dla przykładu, rodzima conceptualizacja tego wariantu pracy socjalnej jest od ponad 80 lat rozwijana m.in. w ramach pedagogiki społecznej na bazie oryginalnej idei pracy środowiskowej opartej na „pomnażania sił ludzkich” Heleny Radlińskiej (Lepalczyk 2001, s. 106–112). Podobnie można wpisać w pracę środowiskową działalność św. Brata Alberta (Adama Chmielowskiego) (Rymsza 2014).

<sup>18</sup> Superwizja w polskiej pracy socjalnej była rozwijana już na przełomie XX i XXI w. przez pedagogów i socjologów, swoje praktyczne rozwinięcie znajdując m.in. w wielu śląskich OPS-ach (Trawkowska 2005). Nowe zEUropeizowane programy zazwyczaj nie nawiązują do tej tradycji, zatrudniając zewnętrznych superwizorów mających doświadczenia w zakresie psychoterapii.

nego, którego kluczowym aspektem są trwale nierozwiązywalne dylematy (Schütze 1994), przyczynia się do znaczącej deprofesjonalizacji tej wciąż „skromnej” profesji. Istotną oś wskazanych przez Fritza Schützego dylematów stanowi moralne napięcie pomiędzy powinnością reprezentowania instytucji (polityki społecznej) a stawania po stronie osoby (człowieka społecznie defaworyzowanego). W tej perspektywie działania profesjonalnego, pracownicy socjalni muszą stale rozstrzygać na podstawie analizy sytuacyjnych i długookresowych uwarunkowań, który wariant wybierać. Kumulacja doświadczenia nie opiera się na prostym agregowaniu doświadczenia (wypracowaniu procedury), lecz na wytwarzaniu wspólnego profesjonalnego dyskursu, a w efekcie — indywidualnej i kolektywnej tożsamości. Przy czym nie chodzi tu o zespołowe trzymanie się jakiejś standardowej strategii czy metody, ale o zachowanie refleksyjnej (argumentacyjnej) ciągłości postępowania, odnajdującej swoje dyskursowe zakotwiczenie (legitymację społeczną). Nawet najbardziej wysublimowana administracyjna procedura eliminuje dylematy, przechylając szalę tej kruchej równowagi w stronę instytucji, co w efekcie ją dehumanizuje i deprofesjonalizuje.

Jak dotąd wpływu licznych projektów standaryzowania pracy socjalnej nie daje się jeszcze ocenić z odpowiedniego dystansu. Jednak dotychczasowe badania wzorów interpretacyjnych wskazują, że został odkształcony wewnętrzny dyskurs instytucjonalny, który obecnie w znacznym stopniu dotyczy oczekiwanych procedur. Odwróciło się więc humanistyczne umocowanie pracy socjalnej, które tradycyjnie było usytuowane w dyskursie wewnętrznym, zogniskowanym na ochronie lub ratowaniu człowieka, podczas gdy dyskurs zewnętrzny był rodzajem administracyjnej gry z instytucją. Obecnie tendencja jest raczej odwrotna, instytucjonalne dyskursy zewnętrzne są humanizowane: instytucje prezentują się publicznie jako szanujące prawa, wolności i podmiotowość klientów, jako że tego właśnie często oczekują grantodawcy. Z drugiej strony dyskursy wewnętrzne, te, które odpowiadają za wytwarzanie i orientowanie działania skierowanego na klienta, są dehumanizowane przez uproceduralnienie i opisanie wskaźnikami.

### ***Zamiast zakończenia: w poszukiwaniu miejsca partycypacyjnej i krytycznej pracy socjalnej***

Częstą i na ogół niechcianą tendencją porównań historycznych jest gloryfikowanie przeszłości przy jednocześnie nadmiernie krytycznej ocenie teraźniejszości. Ryzyko takiego błędu wydaje się szczególnie duże, jeżeli przeszłość jest związana z wydarzeniem tak ważnym jak przełom 1989 r. Być może ta przypadłość dotknęła i niniejszy tekst, jednak nawet jeżeli ostrość prezentowanych tu porównań jest nadmierna, to co najmniej kierunek wskazanych zmian jest empirycznie ugruntowany. Konieczna wydaje się refleksja, czy polska praca socjalna zmierza w dobrą stronę.

Celem artykułu było wskazanie niezauważalnych z zewnątrz strukturalnych przemian dyskursów instytucjonalizujących pracę socjalną w ośrodkach pomocy społecznej<sup>19</sup>. Nie-

---

<sup>19</sup> Wnioski zostały zawężone do tej właśnie instytucji, bowiem badania, na których się opierają, taki właśnie miały zakres. Można jednak postawić hipotezę, że przedstawione tu zjawiska, takie jak

doceniane często znaczenie zmiany porządku dyskursów uwidaczniają współczesne interpretacje późnych prac Michaela Foucaulta, w szczególności jego koncepcji rządomyślności (Foucault 2010, 2011)<sup>20</sup>. W świetle tej wykładni, jednostki, a nawet całe populacje rządzone są przez rozproszone i bezosobowe mechanizmy pośrednio oddziałujące na ich sposoby pracy, zabawy, a nawet myślenia o sobie. Pośredniość oddziaływania umożliwia podtrzymywanie jednostek w przekonaniu, że są niezależnymi i samodzielnymi podmiotami (jako że są kierowane przez kształtowanie ich własnych decyzji)<sup>21</sup>, choć na każdym kroku poddają się normalizującemu formatowaniu przez społeczne dyskursy — stąd ta forma władzy bywa nazywana „rządzeniem przez wolność” (Rose 1999).

Praca socjalna staje się w coraz większym stopniu, mimo niekiedy pozornej swobody, narzędziem polityki (społecznej), czyli — przyjmując perspektywę krytyczną — pośrednim sposobem wysublimowanego rządzenia tą częścią populacji, która nie ulega normalizowaniu przez dominujące dyskursy. Ocena tego kierunku zmian zależy od przyjętej koncepcji teoretycznej oraz optyki dyscyplinarnej. Można sobie wyobrazić pozytywną ocenę osadzenia pracy socjalnej w procedurach, wystandaryzowanej edukacji i dobrych praktykach, jeżeli przyjąć normatywną (atrybutywną) koncepcję profesji (Greenwood 1957) i zdystansowany socjologiczny punkt widzenia. W tej optyce praca socjalna byłaby po prostu jednym z narzędzi kontroli społecznej, wyspecjalizowanym w działaniu prewencyjnym i wspomagającym, niekiedy ratowniczym.

Ocena przemian zupełnie inaczej przedstawia się, jeżeli spojrzeć na pracę socjalną z perspektywy interpretatywno-krytycznej i do tego jeszcze ugruntowanej w tradycji pedagogicznej. Ponieważ proces administracyjnej instytucjonalizacji i deprofesjonalizacji był już krytycznie przedstawiony wcześniej, wypada poświęcić teraz nieco miejsca społeczno-pedagogicznemu punktowi widzenia, a właściwie, biorąc pod uwagę niemal 100-letnią tradycję i zróżnicowanie teoretyczne, jednemu z odłamów tej perspektywy, który roboczo można nazwać emancypacyjno-interpretatywnym. Pedagogika społeczna, jako nauka praktyczna (Radlińska 1961), nie może rozwijać konceptualizacji teoretycznych w oderwaniu od praktyki i kształcenia. Niemal od samego początku zawód pracownika społecznego był oparty na etosie służenia innym, społecznie słabszym, przez wyzwalamie i pomnażanie ich sił. Nawet jeżeli jest to pewna idealizacja, to spełnia ona bardzo ważne zadanie edukacyjne: kształtuje postawę młodego adepta pracy socjalnej, szacunek do człowieka, z którym będzie pracował, oraz — w dłuższej perspektywie — poczucie wspólnoty profesjonalnej opartej na wzniosłych wartościach<sup>22</sup>. W efekcie, pewna część absolwentów

---

EUropeizacja, rozciąganie schematów interpretacyjnych czy deprofesjonalizacja, dotyczą również wielu innych organizacji, w tym pozarządowych.

<sup>20</sup> We wskazanych pracach Foucaulta oryginalne pojęcie *gouvernementalité* jest tłumaczone jako „urządzenie”. Konsekwentnie używam terminu „rządomyślność”, uznając za zasadną argumentację Marka Czyżewskiego (Czyżewski 2011, s. 32–33).

<sup>21</sup> Podobny mechanizm w ramach dyskursywnego instytucjonalizmu został opisany jako rządzenie rządzeniem (ang. *governance of governance*). Przyjmuje on formę zinstytucjonalizowanych dyskursów prekonfigurujących konkretne akty organizacyjne (Torfing i in. 2012, s. 130).

<sup>22</sup> Przy takiej humanistycznej perspektywie uwikłanie pracy socjalnej w kontrolę społeczną oznaczałoby poważny kryzys bazowej idei (por. Winkler 2010).

(niestety nie wszyscy), dzięki pracy nad własną tożsamością zawodową, jest przygotowana do refleksyjnego działania, któremu stale towarzyszą nierozstrzygalne dylematy, niedające się uporządkować procedurami<sup>23</sup>.

Administracyjna instytucjonalizacja znacznie opóźnia budowanie indywidualnej profesjonalnej tożsamości. Zawód wystandaryzowany, choć wpisuje się doskonale w formułę produktów *plug and play* (niewymagających zindywidualizowanego konfigurowania), nie daje szansy rozwinięcia „pracy nad sobą i własną rolą zawodową”<sup>24</sup>. Trudno też identyfikować się z zewnętrznym uniwersalnym standardem, który pewnie sprawdza się, kiedy zachodzi potrzeba świadczenia prostej usługi masowemu odbiorcy, nie otwiera jednak pola wystarczającej refleksji, by działanie było strukturalnie nieschematyczne (profesjonalne).

Profesjonalna praca socjalna usytuowana pomiędzy społeczeństwem (formalną instytucją) a człowiekiem w trudnej życiowej sytuacji potrzebuje obu perspektyw: administracyjnej, która legitymizuje użycie zasobów społecznych, oraz humanistycznej, która ma zabezpieczać przed reifikacją defaworyzowanego społecznie podmiotu. Administracyjna instytucjonalizacja w znacznym stopniu osłabiła legitymację humanistycznego niedookreślenia pracy socjalnej, co w efekcie znacznie zmniejszyło wpływ dyskursów emancypacyjnych (nie wspominając już krytycznych)<sup>25</sup> na orientowanie działań pracowników socjalnych. Nie jest to jednak w żadnej mierze oskarżenie kierowane do tej grupy zawodowej, która w pewnym sensie jest taką samą ofiarą wielkich makrosocjalnych procesów ujednolicania i dostosowywania jak jej klienci. Przerzucani na różne fronty, „obdarowywani” dodatkowymi zadaniami, poszukujący własnych granic wobec nowych profesji, kontrolowani przez media i instytucje, pracownicy socjalni sami nie czują się podmiotami i potrzebują upełnomocnienia (*empowerment*)<sup>26</sup>. W tej sytuacji rysują się dwa potencjalne rozwiązania: silne stowarzyszenie profesjonalne (nie związek zawodowy), wsparte przez zaangażowanych akademików, które wzmocni humanistyczno-krytyczny filar pracy socjalnej, przywracając potrzebną równowagę, albo legitymizacja nowej profesji, która podejmie humanistyczne zadania pomocy społecznej.

---

<sup>23</sup> Podejście „refleksyjne” zyskało znaczenie na skutek krytyki perspektywy metodycznej, metaforycznie wyposażającej absolwenta w „skrzynkę z narzędziami”. Precyzyjne procedury i programy określają ramy wyobraźni, a w konsekwencji także działania pracownika socjalnego, przez co stają się bezużyteczne, a niekiedy nawet szkodliwe. Wprowadzają też niewłaściwe kryteria powodzenia działania, które jest oceniane na podstawie stopnia zrealizowania procedury, a więc dopasowania klienta do programu. W efekcie taki projekt jest postrzegany jako agresywna ingerencja w świat przeżywany klienta.

<sup>24</sup> Ten typ pracy refleksyjnej jest częścią szerszej społecznej organizacji pracy socjalnej (por. Granosik 2006, zwłaszcza s. 154–178).

<sup>25</sup> Kwestię nieobecności dyskursów krytycznych w polskiej pracy socjalnej podejmuję w innym tekście: Granosik 2016.

<sup>26</sup> Ciekawy empiryczny obraz „ubezwłasnowolnienia” polskiej pracy socjalnej kreśli Anna Jarkiewicz (Jarkiewicz 2012).

**Bibliografia**

- Czyżewski, M. (2010). W stronę teorii dyskursu publicznego. W: M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.) *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Wydanie drugie. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Czyżewski, M. (2011). Polskie przekłady literatury humanistycznej i „społeczeństwo wiedzy”. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, t. 7, nr 2, s. 25–45.
- Dijk (van), T. (2000). Badania nad dyskursem. W: T. van Dijk (red.) *Dyskurs. Struktura i proces*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Domańska, E. (2010). Co z nami zrobił Foucault? W: E. Domańska, M. Loba (red.), *French Theory w Polsce*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Foucault, M. (2010). *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja. Wykłady w College de France 1977–1978*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Foucault, M. (2011). *Narodziny biopolityki. Wykłady w College de France 1978–1979*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Granosik, M. (2002). Kształcenie — tożsamość — działanie. O biograficznym wymiarze pracy socjalnej. W: E. Marynowicz-Hetka *Badanie — działanie — kształcenie. Czyli o przydatności dyscyplin społecznych dla doskonalenia praktyki profesji społecznych w dziedzinie oświaty, kultury i pracy socjalnej*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.
- Granosik, M. (2006). *Profesjonalny wymiar pracy socjalnej*. Katowice: Śląsk Wydawnictwo Naukowe.
- Granosik, M. (2013). *Praca socjalna — analiza instytucjonalna z perspektywy konwersacyjnej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Granosik, M. (2013a). Europeanization of social work: Some discursive side-effects in Poland. W: J. Csoba, F. Hamburger, G. Graßhoff (red.), *Soziale Arbeit im Schatten des „Schirms. Abbau des Sozialstaats, der Widerstand sozialer Bewegungen und die Diskurse der Sozialarbeit*. Bad Schwalbach: Wochenschau Verlag.
- Granosik, M. (2013b). Pogranicza pedagogizacji — refleksje o wielowymiarowości procesów instytucjonalizacji na przykładzie pracy socjalnej. *Societas/Communitas*, nr 2, s. 97–116.
- Granosik, M. (2016). Krytyczna praca socjalna: wybrane konsekwencje teoretyczne i praktyczne. W: M. Kawińska, J. Kurtyka-Chałas (red.), *Praca socjalna jako dyscyplina naukowa? Współczesne wyzwania wobec kształcenia i profesji*. Warszawa: UKSW.
- Greenwood, E. (1957). Attributes of a Profession. *Social Work*, nr 2.
- Hall, P.A., Taylor, R.C.R. (1996). Political Science and the Three New Institutionalisms. *Political Studies*, 44 (5), s. 936–957.
- Hamburger, F. (2003). Theory and studies in social work. W: C. Labonte-Roset, E. Marynowicz-Hetka, J. Szmagałski (red.) *Social Work Education and Practice in Today's Europe: Challenges and the diversity of responses*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.

- Jarkiewicz, A. (2012). Empowerment or power in social workers' actions towards mentally ill persons? *Social Work. Experience and Methods*, nr 9(1), s. 271–294.
- Jarkiewicz, A. (2013). Media i dylematyczność działania w obszarze pracy socjalnej z osobami „zaburzonymi psychicznie”. *Societas/Communitas*, nr 2, s. 183–201.
- Kantowicz, E. (2014). Profesjonalizacja pracy socjalnej w Polsce w perspektywie zmian, *Praca Socjalna*, nr 1, s. 3–16.
- Lepalczyk, I. (2001). *Helena Radlińska. Życie i twórczość*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- March, J.G., Olsen, J.P. (1989). *Rediscovering Institutions*. New York: Free Press.
- Niesporek, A., Trembaczowski, Ł., Warczok, T. (2013). *Granice symboliczne. Studium praktyk kulturowych na przykładzie działań zawodowych pracowników socjalnych*. Kraków: NOMOS.
- Radlińska, H. (1961). *Pedagogika społeczna*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rose, N. (1999). *Powers of Freedom: Reframing Political Thought*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Rymsza, M. (2014). Od akcji dobroczynnej do pracy środowiskowej — działalność Brata Alberta w środowisku ludzi bezdomnych w Krakowie i innych miastach polskiej Galicji na przełomie XIX i XX wieku. W: M. Rymsza (red.), *Praca środowiskowa w Polsce. Tradycja i teraźniejszość. Dobre praktyki*. Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych, s. 63–105.
- Schmidt, V.A. (2008). Discursive institutionalism: The explanatory power of discourse, *Annual Review of Political Science*, nr 11, s. 303–326.
- Schmidt, V.A. (2010). Taking ideas and discourse seriously: explaining change through discursive institutionalism as the fourth „new institutionalism”, *European Political Science Review*, Vol. 2, No. 1, March, s. 1–25.
- Schütze, F. (1994). Strukturen des professionellen Handelns, biographische Betroffenheit und Supervision. *Supervision*, tom 26, s. 10–39.
- Scott, W.R. (1994). Institutions and Organizations: Toward a Theoretical Synthesis. W: W.R. Scott, J.W. Meyer (red.), *Institutional Environments and Organizations: Structural Complexity and Individualism*. Thousand Oaks: Sage, s. 55–80.
- Sørensen, E., Torfing, J. (2005). Network Governance and Post-Liberal Democracy. *Administrative Theory & Praxis*, 27 (2), s. 197–237.
- Szmagałski, J. (1996). *Teoria pracy socjalnej a ideologia i polityka społeczna*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie „Żak”.
- Torfing, J. (2001). Path-Dependent Danish Welfare Reforms: The Contribution of the New Institutionalisms to Understanding Evolutionary Change. *Scandinavian Political Studies*, 24 (4), DOI: <http://dx.doi.org/10.1111/1467-9477.00057> (dostęp: 27.01.2017).
- Trawkowska, D. (2005). Konsultacja i superwizja w górnośląskich ośrodkach pomocy społecznej. Studium empiryczne. W: J. Szmagałski (red.), *Superwizja pracy socjalnej. Zastosowania i dylematy*. Seria Ex Libris Pracownika Socjalnego. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Rozwoju Służb Społecznych.

- Urbaniak-Zajac, D. (2015). *W poszukiwaniu teorii działania profesjonalnego pedagogów. Badania rekonstrukcyjne*. Kraków: Wydawnictwo Impuls.
- Winkler, M. (2010). Kryzys pedagogiki społecznej — kontrola i subiektywizm. W: J. Piętkarski, T. Pilch, W. Theiss, D. Urbaniak-Zajac (red.), *Edukacja społeczna wobec problemów współczesnego człowieka i społeczeństwa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 13–24.

### *Summary*

The article presents how the institutional discourses, as an intermediary link, on the one hand frame actions taken by social workers, on the other — connect this activity with the broader public (political) discourses. Dualisation and transformation of the discourses that are to be constructed in social welfare centers indicate the condition and societal position of social work. Over the past twenty years a trend towards structural transformation of discourses on institutionalizing social work has been observed. These changes allow to formulate the main thesis of the article that is of the interpretative deprofessionalisation and dehumanisation of social work as an occupation. Externally structured social work gradually becomes a part of sophisticated mechanisms of an indirect governing of the society (population), being their victim at the same time.

**Key words:** social work, discursive institutionalism, discourse analysis, interpretive paradigm, critical approach

### *Cytowanie*

Mariusz Granosik (2016), *Od profesjonalnej nadziei do procedur: dyskursywna instytucjonalizacja polskiej pracy socjalnej*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” nr 35(4), s. 43–58. Dostępny w Internecie na [www.problempolitykispolecznej.pl](http://www.problempolitykispolecznej.pl) [dostęp: dzień, miesiąc, rok]